

Kora Jackowska, Ja Pana w podr

Ja pana w podrż zabiorę
Ja pana z sobą zabiorę
w nieznaną podrż daleką...
Sympatia moim wyborem
powodowała ponieąd.
Na towarzysza podrży
przewidział pana mżj plan -
nie bę dzie panu się dłużyć,
nie pożałuje pan!
Pomkniemy trasą przecudną
widokżw, przygżd i zjawisk.
Gdy troszkę bę dzie nam nudno,
to wtedy czymś się rozbawim.
A gdyby pchnął smutek głuchy
w niedobry serca nam stan -
dodamy sobie otuchy,
nie pożałuje pan! Nie pożałuje pan!
Nie pożałuje pan!
Ja pana w podrż wć pragnę -
pan czemu waha się przeto?
To chyba raczej jest ładne -
wyjechać z miłą kobietą?
Podrży takiej na pewno
i krajobrazu w niej zmian -
doznając rzeczy tych ze mną -
nie pożałuje pan!
A kiedy cel osiągniemy -
po rżnych etapach wielu -
okazać może się, że my
podrżujemy bez celu.
W podrży samej jest jednak
cel piękny też w sobie sam.
Niech pan się dla niej da zjednać -
nie pożałuje pan! Nie pożałuje pan!
Nie pożałuje pan! O, nie!